



Wiecej wolności dla samorządów

2021-02-25

Już w średniowieczu wolność miast oznaczała przede wszystkim ich odrębność od państwa. Samorząd terytorialny jest więc trwałą wartością kultury politycznej Zachodu, głęboko osadzoną w ideach cywilizacji łacińskiej. Od początku podstawowym założeniem było umożliwienie społecznościom lokalnym samodzielnego zarządzania swoimi sprawami, uznanie i ochrona ich podmiotowości w życiu publicznym. Wolność gmin była uważana za jeden z warunków zdrowego ustroju społecznego. Jednakże zdarzały się sytuacje, kiedy wolność w dobrze rozwijających się samorządach zostawała ograniczana.

Małgorzata Jantos*

Interesującym przykładem mogą być Prusy, gdzie ordynacja miejska z 1808 r. nawiązywała do idei wolności gmin. Miasta otrzymywały prawo samodzielnego działania w ograniczonym zakresie spraw lokalnych, władzę stanowiącą (radę miejską) i wykonawczą (magistrat). Jednakże proces rozwoju samorządności został przerwany przez rodzący się faszyzm. Samorząd miast pruskich zniesiono już w 1933 r., a w 1935 r. zreformowano władzę lokalną w całych Niemczech. W miejsce organów wybieralnych wprowadzono mianowanych kierowników gmin, wspieranych przez delegatów NSDAP, pochodzących z nominacji zastępcy Führera. Władzę zwierzchnią nad całym samorządem sprawował minister spraw wewnętrznych. Nowy ustrój nazwano „organicznym samorządem”, choć był on w zasadzie zaprzeczeniem wszelkiej samorządności. Stał się natomiast integralną częścią skrajnie monistycznego „państwa stanu wyjątkowego”. To samo zrobili faszyci we Włoszech. Odebrano samorządom ich autonomię. Historia pokazuje więc, jak w krótkim czasie można zlikwidować, rodząca się przez wieki, demokrację.

Jak wygląda sytuacja w Polsce XX w.? Wybory z 27 maja 1990 r. były pierwszymi w pełni wolnymi wyborami w powojennej historii Polski – nie ograniczały ich żadne dodatkowe warunki, jak w przypadku kluczowych wyborów z 4 czerwca 1989 r. Były więc ważnym wydarzeniem w historii polskich samorządów po upadku komunizmu.

Ponad 30 lat samorządności to trzy dekady ogromnej pracy mieszkańców i samorządowców z polskich regionów, miast, miasteczek i wsi, to wielka lekcja samodzielnego decydowania o naszym najbliższym otoczeniu. W trudnych warunkach rodziła się specyficzna forma funkcjonowania Polaków w nowej rzeczywistości. I wyglądało to tak, że przed nami była piękna perspektywa powstawania społeczeństwa obywatelskiego, którego członkowie chcą współzarządzać swoimi „małymi ojczyznami”. Samorządy są ważnym elementem kształtowania świadomości obywatelskiej, toteż nie powinno się im odbierać ich samodzielności.

Niestety, ostatnio to się coraz częściej zdarza. Między innymi poprzez odbieranie zadań jednostkom samorządu terytorialnego i przekazywanie ich organom administracji rządowej lub podmiotom im podległym. Przykłady można by mnożyć – przywołać chciałabym tutaj m.in. uzależnienie przekształcania lub likwidacji szkół, uchwalania planów sieci przedszkoli i szkół, a także wydawania zezwoleń na prowadzenie prywatnych szkół publicznych od obowiązkowej i pozytywnej opinii kuratora oświaty, jak również ograniczenie samodzielności w powoływaniu dyrektorów szkół przez zwiększenie liczby przedstawicieli kuratoriów oświaty w komisjach konkursowych. Istnieją też inne procedury, które narzucają obowiązek posiadania szeregu instytucji, szczegółowo zdefiniowanych prawem, jakie muszą działać w strukturach samorządów (m.in. ośrodki pomocy społecznej, powiatowe centra pomocy rodzinie, powiatowe i wojewódzkie



**Magiczny
Kraków**

urzędy pracy, instytucje kultury itp.).

Zdaje się jednak, że nie na tym polega samorządność i autonomia. Rząd lub parlament nie powinny narzucać gminom dodatkowych obowiązków, wiążących się dla nich z konsekwencjami finansowymi, bez wcześniejszego przekazania środków w pełni pokrywających owe wydatki. Gminy powinny zyskać samodzielność finansową poprzez ograniczenie w ich budżetach subwencji i dotacji na rzecz stałych, pewnych dochodów.

Samorząd potrzebuje maksymalnie otwartego spojrzenia. Decentralizacja zaś jest najlepszą receptą na wzięcie odpowiedzialności za to, co się dzieje w najbliższym otoczeniu mieszkańców.

* przewodnicząca Komisji Kultury i Ochrony Zabytków